Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

ŚRODA 16. CZERWCA 1920. NR. 141. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

| Przedpłata wynosi: | w Krakowie z odnoszeniem | bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | Marek 46 | Marek 42 | Marek 48 | Marek 60 | Marek 40 |

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).



# Pomyślne walki na wschodzie.

**Warszawa.** P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 13 b. m.:

**Na północy** ożywiona działalność bojowa **trwa** w dalszym ciągu. Oddziały nasze posuwając się w poszczególnych punktach na **bardziej** dogodne linie obronne, miały wszędzie do pokonania niezwykle silny opór **nieprzyjaciela.** Przy jeziorze Sche, gdzie **wywiązały się** najbardziej zacięte walki, **zdobyliśmy z górą 100 jeńców oraz kilkanaście karabinów maszynowych.**

**Na Podolu** nieprzyjaciel usiłował przełamać nasz front pod **Glibowem, ponosząc ponownie dotkliwą klęskę. Oddział w sile 1000 ludzi,** który pod przymusem ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych zdołał się przeprawić na prawy brzeg Dnieprn, wskutek umiejętnie przeprowadzonej kontrakcyi odcięcia odwrotu, **został doszczętnie zniesiony. Wzięto do niewoli 200 bolszewików, wielu utonęło w Dnieprze.**

**W okolicach Czarnobyla** odparto ataki nieprzyjaciela na Czystochołówkę, zmuszając bolszewickie siły do ucieczki.

**Na Ukrainie** planowy odwrót armii gen. **Rydza-Śmigłego** odbywa się w zupełnym porządku.

**Warszawa.** P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 14 b. m.:

**Na odcinku północnym** lokalne ataki oddziałów bolszewickich w różnych punktach rzeki Anty zostały z łatwością odparte. **Nieprzyjaciel poniósł wszędzie dotkliwe straty.**

**Na Polesiu oddziały grupy generała Sikorskiego** w nocnym ataku **odzyskały utracony** przed paroma dniami **Czarnobyl. W akcyi tej uległa zupełnemu rozbiciu 72 brygada sowiecka oraz pułki 220 i 242.** Zdobycz nasza wynosi przeszło 200 jeńców **oraz** 15 karabinów maszynowych.

**Na Ukrainie większych starć bojowych nie** było. Przegrupowanie naszych **wojsk** odbywa się w zupełnym porządku.

W zast. szefa sztabu **Kuliński** gen. ppor.

**Warszawa.** P. A. T. Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbył dzisiaj zebranie, na którem szef sztabu generalnego, Haller, **motywował przegrupowanie** wojsk naszych **na Ukrainie.** Stwierdził on, że przegrupowanie wojsk odbywa się bez bitew, gdyż bolszewicy na Ukrainie, prócz kilku tysięcy kawaleryi, wojsk będących w kontakcie z naszą armią prawie nie mają. Oczywiście, ze względu na znane nam zbrojenia bolszewickie i my jesteśmy zmuszeni kadry do pewnego stopnia wzmocnić. **W żadnym jednak razie niema powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia co do naszej wojennej pozycyi.**

**Gdańsk.** P. A. T. „Deutsche neueste Nachrichten", ogłaszając ostatni **komunikat polskiego sztabu generalnego,** piszą:

**„Walki nad Berezyną** zostały zakończone i **przyniosły polskiemu wojsku sukcesy, których znaczenia nie można niedocenić.** Groźne ataki czerwonych wojsk w pobliżu Mińska zostały udaremnione wskutek wytrwałego oporu polskich pułków. Bolszewicy nie zdołali rozszerzyć osiągniętych sukcesów, tak, że polskie kierownictwo mogło rzucić dostateczne rezerwy na zagrożone miejsca. **Dzisiaj polska linia obronna jest znowu tak wzmocnioną, iż o strategicznem jej przełamaniu ze strony bolszewików nie można nawet myśleć.** Ostatnie walki na froncie Berezyny wykazały, iż wojska rosyjskie są nieprzygotowane do prowadzenia większych operacyj. Jeżeli operacye, podjęte przez Rosyę na południu, nie przyniosą żadnych niespodzianek, czego nie należy **oczekiwać, gdyż Polska ma się na baczności, wówczas Polska zasiądzie na konferencyi pokojowej z Rosyą jako moralny zwycięzca".**

# Dalszy ciąg przesilenia gabinetowego.

**Warszawa.** P. A. T. W niedzielę przed **południem** odbyło się zebranie prezydyów **pięciu** klubów, **zamierzających utworzyć większość sejmową.** Są to kluby: P. S. L., Wyzwolenie, lewica P. S. L., N. P. R., P. P. S. W zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucyi stwierdzono daleko idące porozumienie między klubami.

Celem omówienia **spraw aprowizacyjnych obrano** podkomisyę, w której skład weszli: Barlicki, Breyski, Bochenek, Górny i Wasilewski. Podkomisya ta odbyła dłuższą **konferencyę,** której wyniki przedstawiła wieczorem pełnemu zebraniu prezydyum. Elaborat przyjęto.

W sprawie projektu konstytucyi, a to co **do** punktu dotyczącego jednoizbowości sejmu i co do sposobu wyboru Naczelnika państwa, osiągnięto porozumienie.

**Warszawa.** P. A. T. Posłowie sejmowego Z. L. N. na sobotniem posiedzeniu opowiedzieli się za dążeniem **do zawieszenia walk partyjnych i klasowych i wytworzenie stałego rządu** jedności narodowej. Uznano, że **rząd** taki byłby najskuteczniejszym **środkiem, aby wzmocnić** siłę i powagę **państwa na zewnątrz, oraz** zabezpieczyć najpilniejsze potrzeby, a mianowicie zawarcie w stosownej chwili pomyślnego dla państwa pokoju, korzystne przeprowadzenie plebiscytów, ochronę państwa i społeczeństwa przed wewnętrznym zamętem i uzdrowienie finansów państwa i waluty, tudzież życia gospodarczego.

Ewentualny udział klubu związku ludowo-narodowego w takim gabinecie Związek **jednakże** musiałby uczynić zależnym od dania mu istotnej gwarancyi, że gabinet ten **będzie** w rzeczywistości rządem jedności **narodowej** i siły państwowej. O ileby idea **takiego** gabinetu nie znalazła zrozumienia **u wszystkich** stronnictw sejmowych, związek ludowo-narodowy uważałby powstanie **gabinetu** bezpartyjnego, złożonego z **fachowców,** za możliwe rozwiązanie obecnego przesilenia gabinetowego.

**Warszawa.** (Telefonem). **Dzień** porządkowy nie **posunął** sprawy likwidacyi **przesilenia naprzód.** Rokowania prowadzone **przez** Piastowców według koncepcyi centrowo-lewicowej utknęły na martwym punkcie po obradach z przedstawicielami innych stronnictw. Równocześnie ostygnął znacznie optymizm i pewność u stronnictw lewicowych pod wpływem rokowań prezydyów lewicowych, piastowców, tugutowców, stapińszczyków, N. Z. R., oraz pod wpływem konferencyi z przedstawicielami klubu mieszczańskiego. Prezydya klubów lewicy obradowały przedewszystkiem nad uzgodnieniem zapatrywań co do platformy porozumienia. Przedewszystkiem zaś, co do **planu aprowizacyi** na nowy rok gospodarczy oraz nad **rozdziałem tek ministeryalnych.**

**W kwestyi aprowizacyjnej do porozumienia ostatecznego nie doszło.** Podstawą dążeń do kompromisu w tej sprawie jest nadal koncepcya załatwienia sekwestru pod mniej bojową nazwą.

Co do rozdziału tek wytworzyły się pewne nieporozumienia i rozdźwięki ze stronnictwem Stapińszczyków, a podobno nawet **zakwestyonowano udział Stapińszczyków w bloku lewicy.** Złudzenie Piastowców zachwiała rozmowa z posłem Rossetem, przedstawicielem Zjednoczenia Mieszczańskiego, który oświadczył, że klub jego jest **nadal zapatrywania,** że w obecnych warunkach jedynie wskazanem jest **utworzenie koalicyjnego gabinetu „Jedności i Obrony Narodu"** i że klub jego nie udzieli poparcia proponowanemu przez Piastowców gabinetowi lewicowemu.

Również wyjaśniło się, wbrew rozmyślnie kolportowanym pogłoskom, że **klub Pracy konstytucyjnej** w onegdajszej swojej uchwale **nie przyrzekał poparcia takiemu rządowi, jaki obecnie pragnęliby utworzyć Piastowcy,** t. zn. rządowi czysto lewicowemu, bez udziału Stronnictwa Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Zjednoczenia mieszczańskiego, ale byłby gotów poprzeć tylko rząd, utworzony przez istotną większość centrowo-lewicową.

**Nar. Zjed. Lud.** w dalszym ciągu obstaje przy dotychczasowym stanowisku, t. zn., że **nie zgodzi się na współpracę z socyalistami.** Wobec tego wyjaśniło się, że Piastowcy mają ewentualnie pewne widoki utworzenia bloku lewicowego, posiadającego jednak mniejszość w Sejmie. **Skombinowany** ten blok lewicowy przedstawiałby się następująco: 84 Piastowców, 28 N. Z. R., 23 Tugutowców, 11 Stapińszczyków, 38 socyalistów, ogółem 184 posłów. Wobec tego jest mało prawdopodobnem, aby ten blok mógł stworzyć rząd parlamentarny.

Pomimo to w kuloarach sejmowych opowiadają, **jakoby Piastowcy zamierzali zaproponować Naczelnikowi państwa** w dniu jutrzejszym, **żeby misyę utworzenia gabinetu powierzył przedstawicielowi mniejszości lewicowej.**

O wiele prawdopodobniejszem wydaje się zapatrywanie, któremu dawano wyraz w rozmowach kuloarowych, iż wobec nieudania się próby utworzenia większości przez Piastowców, **inicyatywa utworzenia nowego rządu fachowego, albo parlamentarno-fachowego, będzie musiała wyjść od Naczelnika państwa,** po porozumieniu się z Sejmem, albo też trzeba będzie przystąpić do utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Późnym wieczorem rozeszła się pogłoska w Sejmie, iż **próbę utworzenia gabinetu koalicyjnego podejmuje dotychczasowy premier Skulski.** Czy jego usiłowania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, trudno w tej chwili przepowiedzieć, **albowiem** nie jest znane stanowisko Piastowców i socyalistów co do tej kombinacyi.

# Odezwa.

Polska wzywa do podpisywania wielkiej pożyczki państwowej. Polska ponosić dziś musi w związku z organizowaniem własnej państwowości, z prowadzeniem wojny i uruchomieniem życia gospodarczego nadmierne, wyjątkowe ciężary. Aby ciężarom tym podołać potrzebuje ona pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Pieniędzy tych skarb państwa nie otrzyma znikąd, jeżeli mu ich nie da własne społeczeństwo. Gdyby ono zawieść miało, skarbowi nie pozostanie żadna inna droga wyjścia, jak zobowiązania swoje pokrywać przez druk nowych pieniędzy papierowych.

Tymczasem druk nowych pieniędzy papierowych nieuchronnie pociągnie za sobą dalszy wzrost drożyzny i dalszy spadek waluty polskiej. Następstwa zaś takiego spadku, który podcina kredyt naszego państwa, odbić się muszą na interesach każdego obywatela kraju, szczególnie zaś na interesach warstw gospodarczych. Grożą one bowiem nieustannemi wstrząśnieniami społecznemi na wewnątrz. **Na zewnątrz zaś, w stosunku z zagranicą,** jeżeli już **obecny stan naszej waluty utrudnia** renowacyę **warsztatów** pracy i hamuje wytwórczość **narodową,** to dalszy spadek waluty **może całkowicie uniemożliwić nam sprowadzanie nawet niezbędnie potrzebnych towarów,** bez których **życie** gospodarcze istnieć nie może.

W tych warunkach uczynić trzeba wszystko, co **można,** aby do **dalszego** spadku wartości **pieniądza polskiego** nie dopuścić. **Muszą** być zrobione **wszelkie** wysiłki i poniesione wszelkie ofiary dla rozwoju naszego eksportu zagranicę. **Musi** być **uskutecznione** wszystko, co zbliży **nas** do zrównoważenia w budżecie państwowym rozchodu z przychodem, a więc obok wydatnego i równomiernego dla poszczególnych źródeł wytwórczości obciążenia podatkowego i sprawnego aparatu skarbowego, zmniejszenie budżetu państwowego drogą stanowczych reform w dziedzinie uproszczenia administracyi państwowej i zredukowania częstokroć zbędnych urzędów państwowych.

Zadania powyższe zależą częściowo od wysiłków obywateli, **częściowo od polityki rządu:** lecz jest jedno zagadnienie, które rozwiązać może jedynie i wyłącznie rozum i patryotyzm obywateli — udzielenie przez społeczeństwo skarbowi państwa kredytu w formie pożyczki, płatnej po dłuższym okresie czasu.

W zrozumieniu tej niezbędnej, naglącej konieczności Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wzywa najusilniej za pośrednictwem należących do niego organizacyi wszystkich ich członków, wzywa wszystkie sfery gospodarcze całej Polski, aby nie zwlekały z podpisywaniem pożyczki państwowej, lecz, aby w dobrze zrozumiałym interesie własnym i ogólnym zgłaszały także subskrypcye, na jakie tylko je stać.

Jednocześnie Centralny Związek zwraca się z apelem do wszystkich pracodawców przemysłowych i handlowych, żeby wśród pracowników swoich rozpowszechniali świadomość o konieczności podpisywania pożyczki państwowej i czynili im wszelkie ułatwienia w jej nabywaniu.

Centralny Związek rozumie i uznaje, że dzisiaj tylko wielki, wspólny wysiłek wszystkich wyprowadzić może kraj i państwo z jego obecnych trudności finansowych.

Centralny Związek wyraża przeświadczenie, że warstwy gospodarcze, które on reprezentuje, nie dadzą się przez nikogo prześcignąć w spełnieniu obowiązków względem Polski.

W imieniu:

Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego.

Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.

Związku Zawodowego Cukrowni Królestwa Polskiego,

Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy.

Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Metalowych Król. Polskiego,

Związku Papierni Polskich,

Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu,

Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych Król. Polskiego,

Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego,

Związku Elektrowni Polskich,

Spółki Producentów Krochmalu,

Związku Właścicieli Browarów w Polsce,

Polskiego Zrzeszenia Dystylatorów, oraz Fabrykantów wódek i likierów,

Stowarzyszenia Łódzkiego Właścicieli wykończalni i farbiarni,

Stowarzyszenia Kupców Polskich,

Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy,

Komitetu Giełdowego Warszawskiego,

Związku Polskich Rafineryi Nafty,

Związku Banków w Polsce,

Krajowego Towarzystwa Naftowego,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie,

Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Brodach,

Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku,

Związku Przemysłowców Bielska — Białej i okolicy,

Izby Handlowej w Poznaniu,

Związku Banków w Poznaniu,

Spółki Związku Fabrykantów w Poznaniu,

Związku Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu,

Związku Interesantów Przetworów Ziemniaczanych w Poznaniu,

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów.

Prezes Rady i Zarządu:

(—) Władysław Kiślański

Vice-Prezesi Rady:

(—) Stanisław Gustaw Brun,
Stanisław Karłowski,
Andrzej ks. Lubomirski,
Dr. Stanisław Pernaczyński,
Tadeusz Popowski,
Maurycy Poznański,
Stanisław Skarbiński,
Dr. Teodor Weinschenck.

Vice-Prezesi Zarządu:

(—) Stanisław Natanson,
Tadeusz Sułowski.

Dyrektor Naczelny:

(—) Andrzej Wierzbicki.

Szereg firm handlowych i przemysłowych dla ułatwienia pracownikom spełnienia obowiązku obywatelskiego przez nabycie pożyczki państwowej zaproponował pracownikom zakupienie pożyczki na warunkach ulgowych następujących:

1. Spłata zadeklarowanej pożyczki rozkłada się na 10 rat miesięcznych: 1-a rata z pensyi za czerwiec 1920 r., 10-a rata z pensyi za marzec 1921 r.

2. Od wpłaconych rat będzie policzone pracownikom 5% w stosunku rocznym.

3. Procent będzie wypłacony dnia 1 kwietnia 1921 r.

4. Asygnaty pożyczki długoterminowej będą wydawane pracownikom po spłaceniu ostatniej raty.

5. W razie wystąpienia pracownika z firmy, będzie mu wydana pożyczka za dopłatą niedoboru lub też wpłacona suma będzie zwrócona łącznie z procentami.

# Odpowiedzialność ludowców.

Sytuacya sejmowa jest tak dalece niestałą, że nie sposób przepowiedzieć jej rozwój choćby na dobę naprzód. To też bez względu na to, jaki obrót wezmą sprawy w najbliższych dniach, chciałbym ustalić przedewszystkiem te momenty z dotychczasowego przebiegu przesilenia, o których cały szereg dzienników warszawskich celowo milczy, a o których jednakże społeczeństwo wiedzieć ma prawo i przed niem ukrywać ich nie wolno.

Idzie tu przedewszystkiem o kwestyę o d p o w i e d z i a l n o ś c i za wywołanie przesilenia w tak źle wybranej chwili, że spełnienie tego zamierzenia graniczy z karygodną lekkomyślnością. Odpowiedzialność tę — po pierwszych upojeniach nasyconych zakusów partyjnych, ambicyi, zadraśniętych ambicyj — usiłowały zrzucić z siebie te kluby, które w komisyi aprowizacyjnej głosowały za wolnym handlem, wbrew wnioskowi rządu, lub też swą biernością obalenie projektu rządowego umożliwiły. Próby te pozostały bez skutku; faktem bowiem jest, że tego nierozważnego czynu dokonało stronnictwo Piastowców, powodując się jedynie chęcią zapewnienia dla włościan jeszcze jednego przywileju: wolnego handlu ziemiopłodami. Wysunięcie w ostatniej chwili rzekomej troski o kierownictwo polityki zagranicznej było tylko pretekstem. Ubolewać należy, że stronnictwo premiera gabinetu, p. Skulskiego, ulękło się groźby Piastowców, iż wystąpią na wsi przeciwko niemu, i w ostatniej chwili wstrzymując się od głosowania w komisyi aprowizacyjnej, umożliwiło obalenie rządu, jako też i to, że p. Skulski już z głosowania w komisyi zbyt pochopnie wysnuł konsekwencye.

Również przyjęcie dymisyi gabinetu p. Skulskiego było tak dalece pospieszne, że nawet nie starczyło czasu na porozumienie się z Sejmem, pomimo, że „tymczasowa konstytucya" (zwana popularnie „lex Bardel" z dnia 22 lutego 1919) przepisuje wyraźnie i w sposób nie dopuszczający żadnej wątpliwości (co zresztą logicznie wypływa z zasady, wyrażonej w tej ustawie, że Sejm konstytucyjny jest suwerennym, a tymczasowy Naczelnik państwa przed nim politycznie odpowiedzialny), iż „Naczelnik państwa mianuje i odwołuje ministrów w porozumieniu z Sejmem".

Gdy dymisya gabinetu stała się faktem dokonanym, w całej nagości wystąpiła **k a r y g o d n a l e k k o m y ś l n o ś ć P i a s t o w c ó w, którzy obalili rząd p. Skulskiego dla** stanowych zysków i partyjno-osobistych ambicyj, **nie mieli jednakże** na tyle zrozumienia elementarnego obowiązku stronnictwa, które chce uchodzić za reprezentanta stanu, najliczniejszego w państwie, aby bezzwłocznie po osiągnięciu celu (**którym było obalenie rządu**), wystąpić z gotowym, we wszystkich szczegółach z góry już przygotowanym planem powołania nowego rządu. Mieli tylko mgliste fantasmorye wielkości „centrowo-lewicowej" i rozbudzone apetyty osiągnięcia w nowym rządzie możliwie jak największej ilości tek...

To też cztery dni minęły na bezowocnych usiłowaniach likwidacyi przesilenia na tle pseudo-programu Piastowców. Tymczasem zaś sytuacya państwa staje się coraz poważniejszą, że niema ani chwili do stracenia. Instynkt narodowy winienby — tak przynajmniej należałoby sądzić — skłonić p. Witosa i jego podkomendnych do opamiętania. Jednetami P. Witos raz jeszcze zdobywa się na odwagę, by odrzucić zarówno inicyatywę p. marszałka, jak i proponowaną w uchwale piątkowej Nar. Zj. Lud. platformę „gabinetu obrony narodowej", z wyeliminowaniem przy jego tworzeniu spraw wewnętrzno-politycznej natury (jednoizbowość, sekwestr), jako zbyt małych, gdy idzie o b y t p a ń s t w a. Odwagi tej — jak słychać — dodali p. Witosowi jego niedawno pozyskani nowi z b. Kongresówki, dawni thugutowcy, wbrew zapatrywaniu większości posłów-Piastowców z Małopolski, przeciwnych uzależnieniu się przy quasi-programie większości z socyalistami, który nie przedstawia widoków realizacyi, zaś sam udział socyalistów w rządzie — szczególnie oddanie im kierownictwa polityki zagranicznej — rokuje groźne horoskopy dla przyszłości państwowej. Upór p. Witosa spowodował, że dotąd jeszcze nie mamy rządu nowego, mimo, że powaga sytuacyi ogólnej woła wprost rejtanowskim głosem o upamiętanie. Niech społeczeństwo tę taktykę Piastowców osądzi! **JANUS.**

# Ruina gospodarcza Rosyi.

Położenie gospodarcze Rosyi jest nadzwyczaj niepomyślne. Mimo tego, a raczej właśnie d l a t e g o Rosya sowiecka prowadzi na wszystkie strony wojnę. Bolszewicy wyzyskują rozporządzalne jeszcze siły, stosują terror i przymus, utrzymują ludność w psychozie wojennej, oraz zamęcie i organizują silną armię, będącą dla nich obecnie jedynem właściwie oparciem; zdają sobie bowiem sprawę z tego, że skoro tylko powrócą normalne stosunki, w których wojsko trzeba będzie rozpuścić, a ludność będzie miała prawo domagać się nareszcie urzeczywistnienia przyobiecanych reform, nastąpi bankructwo ich polityki i potęga sowiecka bezpowrotnie upadnie.

Że powyżej nakreślony obraz stosunków w Rosyi nie jest „wymysłem burżuazyjnym", dowodzi memoryał jednego z członków sowieckiej Rady gospodarczej o położeniu Rosyi, napisany w marcu b. r. Memoryał ten ukazał się niedawno w dzienniku „Temps", jednym z najpoważniejszych pism francuskich i półoficyalnym organie Ministerstwa spraw zagranicznych.

Otóż według tego bolszewickiego memoryału położenie gospodarcze Rosyi jest rozpaczliwe. Katastrofę wywołała utrata zdolności do pracy wszystkich klas ludności i pozbawienie jednostek wszelkiej pobudki do pracy, niedostateczne wynagrodzenie pracy, głód i choroby, brak osobistego bezpieczeństwa, miano-

wanie na stanowiska odpowiedzialne ludzi zupełnie nieodpowiednich, rozmyślny lub bezwiedny sabotaż rządu sowieckiego przez całą ludność, operacye militarne, odciągające 3 i pół miliona ludzi od pracy produkcyjnej, ciągłe zmiany personalu i istniejących praw, wywołujące stałe tarcia.

Na poprawę tej utraty zdolności do pracy w bliskiej przyszłości nie można liczyć. Chłopi mają dużo pieniędzy i nie przedsięwezmą pracy intensywnej dopóki będą mieli pieniądze. Przeszczenie robotnicza nie daje wyników. Ucieka z fabryk wszystko, kto tylko może. Choćby urzędowa statystyka wykazuje w fabrykach znacyonalizowanych 25—30 proc. wytwórczości przedwojennej, znawcy szacują wytwórczość obecną na 10 proc. Upadek je wynika z braku opału, smarów, surowców, materyałów do reparacyi. Bolszewicy mogą jedynie myśleć o utrzymaniu w ruchu istniejących fabryk, ale w większości wypadków jest to niemożliwe, gdyż zgłodniali robotnicy wyprzedają stopniowo własność fabryczną włościanom na wymianę za prowianty.

Główne wysiłki skierowane są na utrzymanie ruchu przewozowego i zaopatrzenie armii. Naprawiono wszakże tylko 15% lokomotyw zepsutych. Z powodu zużycia części zamiennych i materyałów trzeba przeciętnie dla naprawienia jednej lokomotywy wziąć części z siedmiu lokomotyw. W całej Rosyi wyrabia się w ciągu roku 40 do 50 lokomotyw zamiast 800 do 1000 za caratu. Niektórzy znawcy przewidują całkowite powstrzymanie ruchu kolejowego w sierpniu b. r. Krasin sądzi, że dopiero w r. 1928 odżyć może kolejnictwo przy wydatnej pomocy obcej i inwestycyach trzech miliardów rubli w złocie.

Komunikacye wodne są w stanie opłakanym. Porty, drogi wodne, doki nie są naprawiane. Rosya posiada 3 do 4% dawnego tonażu. Nowych statków się nie buduje.

W przemyśle żelaznym w ruchu tylko cztery piece martenowskie, sześć kopulaków i jeden wielki piec. Przemysł uralski upadł zupełnie. Pracują tylko pod terrorem rozstrzelania zakłady Iżewskie, wyrabiają 2000 karabinów dziennie.

Położenie rolnictwa jest rozpaczliwe. Liczba koni po wsiach spadła do 50%, w niektórych okręgach do 10%. Tylko 20% ziemi obsiano. Dobra sowieckie zawiodły oczekiwania. Pomimo wydatkowania miliarda rubli, nie wystarczyło zboże dla wyżywienia pracujących w nich robotników.

Chłopi przestali produkować zboże, len, bydło na sprzedaż. Co się tyczy zboża, to Rosya przy konsumcyi 14 pudów na głowę (w Europie Zachodniej — 17 pudów) wywoziła 15% produkcyi. Teraz produkuje 45% dawnej produkcyi, czyli ... niż wyniosło poprzednie spożycie krajowe. Północna Rosya może wymrzeć z głodu.

Stan jest beznadziejny. Niema widoków poprawy stosunków przez eksport, gdyż z powodu zastoju produkcyi niema nic do wywozu, zaś bogactw naturalnych, jak drzewa i innych surowców nie można wywozić z powodu braku środków komunikacyjnych, oraz odpowiednich sił robczych, któreby chociaż surowce przygotowały do transportu. Jako reakcyę można przewidywać w razie upadku sowietów ustalenie się najsilniejszego ustroju kapitalistycznego. Chłopi i robotnicy mówią: „Nadejdzie czas, kiedy będziemy mieli prawdziwego pana". Antysemityzm silnie wzrasta, podczas gdy wrogi stosunek do Niemców wygasa.

Niektórzy komisarze są jednak optymistami na podstawie dostarczanych im fałszywych sprawozdań i ukrywaniu nadużyć. Urzędnicy kontroli, źle płatni, sympatyzujący z dawnym ustrojem, raczej popierają nadużycia.

Tak przedstawia stosunki w bolszewickim „raju" jeden z wyznawców bolszewizmu.

W przeciwieństwie do opisanego wyżej beznadziejnego stanu, w Polsce organizacya życia politycznego, społecznego, gospodarczego postępuje coraz bardziej naprzód. Bolszewicy uświadamiają sobie to wszystko i starają się również w Polsce zaszczepić jad anarchii. Ta walka niezbrojna jest dla nas bardziej niebezpieczna. Prowadzą oni bardzo umiejętnie agitacyę na swoją korzyść. Tak wyzyskano błędy Kołczaka i Denikina. Rząd moskiewski wydał na cele agitacyjne na tyłach armii Kołczaka 80 milionów rubli w złocie, na tyłach armii Denikina — około 70 milionów. W tym samym celu wysyłane są wielkie sumy do Polski na tyły armii polskiej. Bolszewicy sądzą bowiem, że przy pomocy propagandy zdołają łatwiej przełamać front polski, niż zapomocą swej armii. Wszelkie zatem strajki, niepokoje są świadomie, czy nieświadomie przedsiebrane na korzyść bolszewików, a ze szkodą dla Polski. Dlatego też zdrowo myśląca część społeczeństwa naszego i Państwo winny bezwzględnie wystąpić przeciw tego rodzaju zbrodniczym poczynaniom na zgubę Ojczyzny.

## Żydzi w wojsku bolszewickim.

W ostatnim numerze „Myśli Niepodległej" z dnia 12 czerwca b. r. czytamy pod powyższym tytułem, co następuje:

Otrzymaliśmy z frontu dokument historyczny w sprawie żydowskiej wagi pierwszorzędnej. Znalazły go wojska nasze w jednej z kancelaryj bolszewickich, zdobytych w Żytomierzu. Dokument ten w przekładzie dosłownym brzmi:

Całkiem poufnie.

Po przeczytaniu zniszczyć.

29 marca 1920 roku.

Rozkaz Nr. 431.

Wobec tego, że skład osobisty naszej dywizyi rozpada się na dwie części jaskrawo od siebie różne, mianowicie zagorzałych komunistów pochodzenia wyłącznie żydowskiego i mobilizowanych sabotażowej hołoty pochodzenia miejscowego (mobilizowannuju sabotażnuju swołocz miestnawo proischożdienija), rozkazuję wszystkim dowódcom pułków, szwadronów i baterji powierzonej mi dywizyi bezwarunkowo: Podczas wystąpień dywizyi na linię bojową posyłać na wszystkie stanowiska czołowe i wywiadowcze wyłącznie czerwonogwardzistów pochodzenia miejscowego, a pod żadnym pozorem żydów, tym zaś powierzać roboty polityczne, kancelaryjne, dyżury i t. p.

Na podstawie depeszy towarzysza Goldenberga, komisarza sztabu XII armii, Nr 764 z 17 marca b. r.

Komendant dywizyi: *Kon.*

Komisarz wojenny: *Tichenberg.*

Szef sztabu dywizyi: *Zinkelman.*

Na dokumencie wyciśnięto okrągłą pieczęć z symbolami republiki sowieckiej, a na odwrocie widnieją podpisy dowódców, którzy rozkaz przeczytali i przyjęli do wiadomości. Żyd, który stał na czele kancelaryi, stracił widocznie głowę podczas popłochu, wywołanego zjawieniem się wojsk polskich, i dokumentu nie zniszczył.

Dokument ten nie wymaga żadnych komentarzy. Mówi sam za siebie. Stwierdza to, o czem słyszeliśmy wszyscy z różnych stron, że żydzi są panami wojsk bolszewickich, że zajmują stanowiska bezpieczne, że Rosyan wysyłają do boju i że w dodatku mają ich za „hołotę".

Dalej przypomina „Myśl Niepodległa" ustęp z artykułu M. Kahana, drukowanego w „Komuniście" charkowskim, a rzucającego ciekawe światło na stanowisko żydów w Rosyi sowieckiej.

Ustęp brzmi: „Można bez przesady powiedzieć, że wielka rosyjska rewolucya socyalna była dziełem żydów I żydzi nietylko ją przeprowadzili, ale również dzisiaj sprawa sowietów spoczywa w ich pewnych rękach. Możemy być spokojni, dopóki kierownictwo czerwonej armii spoczywa w rękach Leona Trockiego. Prawda jest, że żydzi nie służą w charakterze prostych żołnierzy w szeregach czerwonej armii, ale w komitetach, w radach delegatów i jako komisarze, żydzi prowadzą śmiało i bez strachu (!) masy proletaryatu rosyjskiego („mobilizowannuju sabotażnuju swołocz") do zwycięstwa. Nie darmo żydzi przechodzą przy wyborach do wszystkich władz sowieckich, nie darmo rosyjski proletaryat obrał sobie na wodza i kierownika żyda Bornsteina-Trockiego".

## Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie wykonania ustawy z dnia 11. maja br. w przedmiocie przyjmowania obligacyi austryackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920.

Art. 1. Obligacye austryackich pożyczek wojennych długoterminowych i krótkoterminowych będą przyjmowane w myśl ustawy z dnia 11 maja b. r. przy wpłatach na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, do wysokości 25% ogólnej sumy subskrybowanej, według przeciętnego kursu emisyjnego, który po przerachowaniu na marki polskie ustala się w wysokości **66 Mk. za każde 100 Kor.**

Art. 2. Przy wpłatach na wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową z roku 1920 będą przyjmowane tylko te obligacye austryackich pożyczek wojennych, które przy mającej być przeprowadzonej rejestracyi zostaną zanotowane jako znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich.

Art. 3. Wszystkie instytucye, przyjmujące wpłaty na rozpisane obecnie wewnętrzne pożyczki państwowe z r. 1920 są upoważnione do przyjmowania obligacyi austryackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 do wysokości jednej czwartej części ogólnej subskrybowanej sumy, **nawet przed przeprowadzeniem rejestracyi obligacyi** austryackich pożyczek wojennych, w następujących wypadkach, a mianowicie:

1) Jeżeli przedstawione obligacye austryackich pożyczek wojennych były zarejestrowane przez Polską Komisyę Likwidacyjną,

2) Jeżeli złożone obligacye austryackich pożyczek wojennych były subskrybowane w tej samej instytucyi, która obecnie przyjmuje wpłatę na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920,

3) Jeżeli ogólna suma obligacyi austryackich pożyczek wojennych, przedstawionych do wpłaty, nie przewyższa 5.000 Mk. p.

We wszystkich powyżej wymienionych wypadkach wpłata w obligacyach austryackich pożyczek wojennych może być przyjętą na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 z tem jednak zastrzeżeniem, **że subskrybent udowodni w sposób niewątpliwy, iż przedstawione przez niego obligacye austryackich pożyczek wojennych subskrybował sam, nie nabył z trzecich rąk.**

Art. 4. Pozatem osoby, które przedstawią tymczasowe imienne świadectwa na dokonaną przez nie subskrypcyę na wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową z r. 1920 wpłaconą w gotowiźnie, będą mogły dokonać dodatkową subskrypcyę na tęż pożyczkę do wysokości jednej trzeciej sumy subskrybowanej w gotowiźnie, uskuteczniając tę dodatkową wpłatę w obligacyach austryackich pożyczek wojennych.

Art. 5. Jeżeli na pewną część sumy subskrybowanej zostaną wpłacone obligacye austryackich pożyczek wojennych, to na wydanych tymczasowych świadectwach wewnętrznej długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 obowiązkowo ma być uczyniona stosowna adnotacya, jaka suma w danym wypadku została płacona obligacyami austryackich pożyczek wojennych, jaka zaś w gotówce markowej. Jeżeli początkowo subskrypcya została dokonana tylko w gotówce markowej, później zaś dodatkowo, na mocy art. 3 i 4 niniejszego rozporządzenia, w obligacyach austryackich pożyczek wojennych, to będą wydawane na te dodatkowe wpłaty oddzielne tymczasowe świadectwa z odnotowaniem, że wpłata została dokonaną w obligacyach austryackich pożyczek wojennych.

Art. 6. Obligacye austryackich pożyczek wojennych, stanowiące własność instytucyi użyteczności publicznej, mogą być przyjmowane przy wpłatach na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 do wysokości 50% ogólnie subskrybowanej sumy za specyalnem zezwoleniem Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, oraz Dyrekcyi Okręgów Skarbowych w b. Galicyi, a Izb Skarbowych w Lublinie i Kielcach w b. Królestwie Kongresowem.

Art. 7. Obligacye austryackich pożyczek wojenych, stanowiące własność osób prywatnych, które udowodnią, że nie mają ich więcej ponad 700 marek, mogą być również przyjmowane przy wpłatach na długoterminową pożyczkę wewnętrzną państwową z r. 1920 do wysokości 50% ogólnie subskrybowanej sumy, **za specyalnem zezwoleniem Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, oraz Dyrekcyi Okręgów Skarbowych w Galicyi, a Izb Skarbowych w Lublinie i Kielcach w b. Królestwie Kongresowem.**

Art. 8. Świadectwa tymczasowe, wydane na długoterminową wewnętrzna pożyczkę państwową z r. 1920, na które wpłata została całkowicie dokonana w austryackich pożyczkach wojennych, nie mogą być przyjmowane do lombardowania przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Na tymczasowych świadectwach, na które została dokonana wpłata częściowo w gotowiźnie, częściowo zaś w obligacyach pożyczek wojennych, musi być uczynioną stosowna adnotacya, która będzie głosiła, że przy lombardowaniu tych świadectw Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa **będzie udzielała pod zastaw 80% wyłącznie od sumy wpłaconej w gotowiźnie.**

**Uwaga do art. 4 i 8.**

Przy wpłatach obligacyi austryackich pożyczek wojennych (bonów) na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwoą z r. 1920 będą wydawane tymczasowe świadectwa **wyłącznie imienne, nie zaś na okaziciela.**

# KRONIKA.

Kraków, 15 czerwca.

**ŻĄDANIA DYREKTORÓW SZKÓŁ MIEJSKICH.** Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następującą informacyę: W niedzielę w południe przybyli do prezydyum m. dyrektorowie i dyrektorki wszystkich szkół miejskich; przyjęli ich wicepr. Rolle i Saro. Imieniem zebranych przemówił dyr. Drozdowski, wskazując, że magistrat szkołę XXVI zabrał na magazyn teatralny, w budynku szkoły XIV urządził biura magistratu, a szkołę X odstąpił Akademii górniczej. Mowca prosił nadto, aby opał dla szkół miejskich sprowadzono w lecie, tak, żeby podczas zbliżającej się zimy nie powtórzyły się blisko dwumiesięczne wakacye węglowe. Ludność dba o to, aby dzieci pobierały naukę; przykładem tego jest fakt, że podczas ubiegłej zimy rodzice, posyłający dzieci do szkoły przy ul. Lubomirskich, sami dostarczyli węgla, aby tylko nauka mogła się odbywać. Wicepr. Saro w odpowiedzi dał wyraz zrozumienia trudnego położenia, w jakiem znajdują się nauczyciele, udzielający nauki w szkołach miejskich, obiecał przychylne rozpatrzenie postulatów, przedstawionych przez dyrektorów — ci ostatni jednakże odnieśli wrażenie, że sytuacya nie o wiele się poprawi w nadchodzącym roku szkolnym.

**SPISZACY W KRAKOWIE.** W sobotę wieczornym pociągiem zakopiańskim przybyła do Krakowa grupa Spiszaków. Gdy pociąg wjechał na stacyę orkiestra gimnazyalna św. Anny odegrała hymn narodowy, a zebrana publiczność zgotowała przybywającym gościom gorącą owacyę. W salonie dworca im. kom. spiskiego powitał Spiszaków w serdecznych słowach p. Józef Dorawski, poczem goście, przy dźwiękach melodyi narodowych, udali się do przygotowanych kwater.

**TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.** We wtorek w salach Kasyna wojskowego odbędzie się raut, na który udało się komitetowi uzyskać współudział Mieczysława Frenkla, p. Aleksandry Szafrańskiej, prof. Łabuńskiego i Tow. śpiewackiego „Echo". W środę kabaret w Y. M. C. A. w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej. We czwartek zbiórka po ulicach. W piątek match na Błoniach. W sobotę po południu przedstawienie w „Bagateli", wieczorem koncert w Kasynie wojsk., urządzony siłami kursu operowego p. M. Kozłowskiej, artystki oper. Tydzień Pol. B Krzyża zakończy w niedzielę corso, atrakcya od szeregu lat nie widziana w Krakowie, którego urządzeniem zajmują się koła wojskowe. Wieczorem przedstawienie w teatrze Słowackiego „Polowanie na mężczyznę".

**ABDYKACYA KRÓLA KURKOWEGO.** W niedzielę w sali Tow. strzeleckiego odbył się doroczny obchód abdykacyi króla kurkowego. Tym razem abdykującym królem był Dr. Wład. Nieć. Wedle przyjętego starodawnego zwyczaju, ustępującego króla, który podpisał poprzednio swoją abdykacyę w „Księdze królewskiej", żegnał imieniem braci strzeleckiej i zebranej publiczności w zastępstwie nieobecnego prezesa sekretarz Tow., Dr Tad. Kwieciński, zaznaczając blisko ośmiowiekowe istnienie bractwa kurkowego i dziękując ustępującemu królowi za jego owocną pracę w Towarzystwie. Wkońcu wręczył mu, jako dar bractwa, złoty pierścień. Do niedzieli 20 b. m. będzie panowało na Strzelnicy krakowskiej bezkrólewie. Kto tego dnia celnym strzałem straci ostatni szczątek kura, będzie piastował przez rok następny godność króla kurkowego.

**POŻĄDANE ZARZĄDZENIE.** Piszą do nas z miasta: Od niedawnego czasu jesteśmy świadkami bardzo pożądanego zarządzenia. Oto policyanci, zwłaszcza ci, którzy są specyalnie przeznaczeni do kontrolowania ruchu samochodów, wstrzymują na rogach ulic rozpędzone automobile tak cywilne, jak wojskowe i żądają od szoferów odnośnych legitymacyi. Praktykę tę powitać należy ze szczerem zadowoleniem, gdyż dzięki niej, może skończą się już w Krakowie bardzo częste najeżdżania przechodniów przez pędzące z niedozwoloną szybkością automobile tak wojskowe, jak i będące własnością cywilnych milionerów wojennych.

**Z KOMISYI ADM. CMENTARNEJ.** W dniu 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem radcy miej. inż. Adelmana posiedzenie komisyi administracyjno-cmentarnej, na którem załatwiono szereg spraw administracyjnych; pomiędzy innemi powzięto wnioski nad projektem przyszłego rozszerzenia cmentarza miejskiego, oraz wnioski w sprawie uporządkowania kaplicy cmentarnej i domu przedpogrzebowego i omówiono szereg spraw, będących w związku z uporządkowaniem cmentarza.

**DLACZEGO BRAK CZEREŚNI?** Od niedawnego czasu zabrakło nagle na targu czereśni, które tak bardzo w tym roku obrodziły. Wczoraj było trochę tego owocu u jednej z przekupek na Rynku i jednej w kramach Dominikańskich przy ul. Stolarskiej, oraz w paru sklepach w minimalnych ilościach. Tajemnica braku czereśni tem się tłómaczy, że nasi włościanie, nie chcąc sprzedawać czereśni po ustanowionych cenach, przestali je „jak jeden mąż" zwozić do miasta. Ta „solidarność ludowego paska" jest istotnie znamienna; przypomina ona wylewanie mleka na placach targowych przez kobiety wiejskie, które go sprzedawać nie chciały taniej, niż po 10 kor. za litr.

**BOLSZEWIZM WŚRÓD WOJSKA.** Oddział inf. D. O. G. komunikuje: Od dłuższego czasu usiłowali komuniści krakowscy szerzyć agitacyę bolszewicką wśród wojska. Władze wojskowe posiadały o każdym poszczególnym wypadku dokładne wiadomości i były stale na tropie pewnego szczupłego grona komunistów, którzy tu swoją robotę przeszczepiać zmierzali. Wojskowość, po zebraniu szczegółowych informacyi, zarządziła 14 b. m. szereg rewizyi i aresztowań. W ręce władz wpadł cenny materyał informacyjny i dowody. Szczegółowe śledztwo, prowadzone przez Biuro defenzywne, w toku. Skompromitowany jest szereg osób w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

**ZEBRANIE DYSKUSYJNE POL. STRONNICTWA CHRZEŚC. DEMOKRACYI** odbędzie się dziś (wtorek) o godz. 7 wieczorem w lokalu przy pl. Maryackim l. 2. Dyskusya toczyć się będzie na temat: „Niebezpieczeństwa na zachodnich granicach Polski".

**DODATKOWY PRZEGLĄD KONI.** W środę dnia 16 b. m. o godzinie 9 rano odbędzie się na pl. Groble w Krakowie dodatkowy przegląd tych koni z miasta Krakowa, które przy przeglądzie w październiku 1919 r. uznane zostały przez komisyę poborową za zdatne dla celów wojskowych i obdzielonych kartą pobrania, a pozostawionych dotąd u właścicieli. Magistrat wzywa wszystkich posiadających takie konie, aby temu wezwaniu niezawodnie zadosyćuczynili.

**Z POGOTOWIA.** Kupiec p. Lubański, dla uczczenia pamięci syna ś. p. Sefana, słuch. filozofii, złożył zaoszczędzone przez zmarłego 1000 Mk. na rzecz Pogotowia.

Od dzisiaj, po trzech miesięcznej przerwie, zacznie kursować automobil Pogotowia, naprawiony dzięki staraniom prezesa Tow. ratunkowego, prof. Rosnera i kierownika Pogotowia ratunk. Dra Zapałowicza.

**OGIEŃ W HOTELU.** Wczoraj w jednym z pokoi Grand-Hotelu wybuchł pożar od zapałki, rzuconej na rozrzucone pod stołem papiery. Roztargniony lokator, zapaliwszy papierosa, pokój opuścił, papier zaczął się więc palić dużym płomieniem, obejmującym stół. Straż pożarna w parę minut ogień ugasiła.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Czesława H., żona szofera, w celu samobójczym zażyła jodyny. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka zostawiło ją opiece domowej.

**TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.** Przed 10 dniami przybył do Krakowa z Wampierzowa w pow. mieleckim 61-letni włościanin, Foliks Krupski, ze znaczną gotówką, celem wymiany i zniknął w mieście w niewyjaśniony sposób.

**GARDEROBA WIEJSKA Z RABUNKU.** Na przystanku Podgórze—miasto przytrzymano przybyłego z Zakopanego 25-letn. Włodz. Szmajkiewicza, przy którym znaleziono gorsety, spódnice wiejskie, bieliznę i t. p. Zachodzi podejrzenie, że Szm. jest jednym ze sprawców rabunku, dokonanego onegdajszej nocy w okolicy Kalwaryi.

**PASEK TYTONIOWY.** Policya skonfiskowała u Zofii Mastalerz 3 klgr. liści tytoniowych, a u Apolonii Mareisz 3 klgr. i 58 dkgr. tytoniu, sprzedawanego po cenach paskarskich. Nadto skonfiskowano u 16-letn. Wład. Szrama 50 pudełek papierosów Oriental i 2 pudełka egipskich.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** W podgórzu aresztowano St. Pająka i Leop. Mastalskiego, u których zakwestyonowano rzeczy, pochodzące z niedawnego rabunku przy ul. Wolskiej. Skonfiskowano u nich rewolwer, 80 naboi, kilka par butów z cholewami, koc, płótno, materye i t. p.

**WIELKA KRADZIEŻ W LISZKACH.** Donoszą nam, że niewyśledzeni sprawcy onegdajszej nocy włamali się przez otwór z piwnicy do lokalu Kasy podatkowej w Liszkach i skradli pół miliona marek, przeznaczonych do wymiany na korony.

### Z Polski i ze świata.

**WIEC OBYWATELSKO - RODZICIELSKI W SPRAWIE SZKOLNEJ.** Z Sandomiera piszą do nas: W drugi dzień Zielonych Świąt odbył się w miejscowym teatrze, z inicyatywy Stow. robotników chrześc., wiec obywatelsko-rodzicielski w sprawie szkolnej. Spowodował go niepokojący stan miejscowego szkolnictwa zawodowo-nauczycielskiego.

Wiec zagaił prezes Stow. Robotn., p. Edward Wyłkowski i zaprosił na przewodniczącego inż. Karpowicza. W przemówieniu wstępnem inż. Karpowicz podniósł znaczenie sprawy szkolnej w odbudywującej się Ojczyźnie, wskazując w dalszym ciągu na to, że jeżeli dawniej pod obcymi rządami nie pytano społeczeństwa jakiej chce szkoły, lecz gwałtem narzucano nam szkołę wrogą tradycyjnemu duchowi polskiemu, to teraz nikt nam już nie może czegoś podobnego uczynić.

Następnie zaś udzielił głosu ks. Drowi Świetlickiemu, prof. semin. duchow., który w rzeczowym referacie, uczyniwszy wzmiankę o odbytym przed dwoma miesiącami powiatowym wiecu oświatowym i rezolucyach na nim powziętych, zaakcentował potrzebę specyalnego wypowiedzenia się w sprawie kierunku ideowego szkoły wobec tego, że wrogie nam żywioły za wszelką cenę chcą narzucić szkole z tradycyjnym duchem narodowym i religijnym niezgodną. Obowiązkiem przeto każdego obywatela, któremu dobro młodego pokolenia i przyszłość Ojczyzny na sercu leży, jest wyrazić głośno swe żądanie w tym względzie. Przeszedłszy następnie trzy główne typy szkoły: czystą wyznaniową, międzywyznaniową i t. zw. świecką, czyli bezwyznaniową, przedstawił jaka szkoła duchowi ogółu polskiego społeczeństwa najbardziej odpowiada i podkreślił, że społeczeństwo ma bezwzględne prawo za własne pieniądze żądać dla swych dzieci takiej szkoły, jaka religijnemu duchowi jego odpowiada.

W myśl referatu wniesione rezolucye zostały przez aklamacyę ogólną przyjęte. Brzmią one: Rodzice i obywatele miasta Sandomierza i okolicy, zebrani na wiecu w sprawie szkolnej, stwierdzając swe święte prawo do tego, aby szkoła, w której się wychowują dzieci katolickie i na którą obywatele płacą podatki, odpowiadała duchem wymaganiom katolickiego społeczeństwa, ponownie domagają się, aby szkoła w Polsce dla dzieci katolickich była katolicką, t. j. aby cały kierunek wychowawczy we wszystkich szczegółach był oparty na zasadach katolickich. Żądamy dalej, aby nauczycielstwo, wychowujące nasze dzieci za nasze również pieniądze, było szczerze i wyraźnie katolickie.

**ZEMSTA KOMUNISTYCZNO-ŻYDOWSKA.** Jak już podawaliśmy, międzynarodówka uchwaliła pod wpływem sympatyi bolszewickich, a z poduszczenia żydów, z zemsty za to, że Węgry obaliły „dyktaturę proletaryatu", przeprowadzić, począwszy od 20 b. m., bezwzględny bojkot Węgier. Według wydanego manifestu ma być zaniechana wszelka praca, któraby bezpośrednio lub pośrednio wyszła na korzyść państwa węgierskiego. Pisma wiedeńskie wskazują, w związku z powyższym bojkotem, na niebezpieczeństwo wygłodzenia, jakie grozi socyalistycznemu Wiedniowi. Wskutek bojkotu musiałby bowiem ustać wszelki dowóz żywności stamtąd. Ta więc groźba bolszewicka zwróciłaby się przeciw przyjaciołom bolszewickim obecnym socyalistycznym panom Wiednia.

**NOWI CZŁONKOWIE AKADEMII FRANCUSKIEJ.** Na miejsce trzech zmarłych członków swoich: Edmunda Rostanda, E. Lamy i de Segura, Akademia francuska powołała trzech nowych „nieśmiertelnych", a mianowicie: Roberta de Flers'a, Józefa Bedier i A. Chervillon'a. De Flers jest znany jako autor pełnych dowcipu utworów scenicznych, oraz powieści. Bedier, profesor w College de France, wsławił się jako znawca języka i literatury francuskiej, zwłaszcza z czasów średniowiecznych. W przekładzie polskim ukazała się jego praca „Tristan i Izolda". Chervillon, najmniej znany, jest badaczem literatury angielskiej.

**ZAMACH NA LENINA.** Iskrowa depesza z Moskwy donosi, że na Lenina dokonano nowego zamachu. Pewien żołnierz strzelił do niego, raniąc go w rękę. Bolszewicka „Prawda" potwierdza tę wiadomość.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**ŚLUB.** Dnia 12 b. m. w Katedrze na Wawelu, w kaplicy Lipskich pobłogosławiony został związek małżeński między p. Jadwigą Lipską, córką ś. p. Gabryela, uczestnika powstania z r. 1863 r. i obywatela ziemskiego i Maryi z Andrzejowskich a p. Antonim Waśkowskim, znanym poetą i współpracownikiem naszego pisma.

**PROSZĘ O POMOC.** W mojej wsi rodzinnej Bachowice, powiatu oświęcimskiego, okazała się potrzeba założenia parafii i budowy kościoła z powodu napływu robotników do nowej kopalni węgla w Spytkowicach, tak, że kościół paraf. w Spytk. nie może pomieścić wszystkich parafian. Chcąc tedy wzmocnić życie duchowe i kulturalne miejscowej ludności i podziękować Sercu Jezusowemu za przywrócenie wolności Ojczyzny, a otrzymawszy pozwolenie Księcia-Biskupa A. Sapiehy budowania świątyni, przystąpił podpisany ze swoimi rodakami do wykonania zbożnego dzieła. Obliczyliśmy swe siły duchowe i materyalne. Robotę, ofiarowaną darmo i gotówką, liczymy na 1 milion Mk. Kosztorys, podany przez architekta Fr. Mączyńskiego, który też wykonał plan kościoła w stylu bazyliki starochrześc., opiewa na sumę 2 mil. Mk... Stąd wniosek: proś o resztę, t. j. o 1 milion Mk., ludzi dobrej woli. Do tych zaliczam wszystkich Polaków i Polki, lecz najsilniej śmiem kołatać do serc moich byłych uczniów. Oby byli wierni moim ideałom: „Pracuj na miliony, lecz używaj ich w szlachetnym celu. Ujmij za kilof, stań za ladą sklepową, uprawiaj ziemię do tego dziś woła cię Ojczyzna". Tak wzywałem przez 30 lat w szkole. Dziś znękany trudami ustępuję z jednej placówki kulturalnej, lecz nie cofam się przed pracą na innem polu działania apostolskiego. Wychować młodzież w bursie, budować świątynię we wsi rodzinnej, to jakby śpiew mój łabędzi przed śmiercią.

Gdy 140 lat temu Ojczyzna uległa przemocy ludzkiej, biskupi polscy pierwsi wnieśli prośbę do Stolicy św. o wprowadzenie nabożeństwa do Serca Jezusowego. Dziś temu Boskiemu Sercu ja, niegodny sługa Jego, chcę podziękować za przywrócenie wolności Ojczyźnie, a jako wyraz mej i rodaków moich wdzięczności, stanie świątynia na miejscu nadzwyczajnie pięknem w Bachowicach. Proszę tedy o pomoc do tego świętego dzieła duchowną i materyalną. Datki choćby najmniejsze

sze przyjmuje podpisany i przewodniczący komitetu kośc. Bartłomiej Knapik w Bachowicach, p. Spytkowice przy Zatorze. Wykaz składek pozostaje pod kontrolą. Za ofiarodawców będą wieczyste Msze św.

Na moje ręce złożyli: Ks. Świderski 10 K, ks. Wilk 200 K, ks. Kajdas 20 K. ks. Dr Kruszyński 100 K. ks. Kulig 20 K. ks. Miś 3 Mk.. S. Bernardyna. Felicyanka 5 Mk., ks. Olech 200 K, ks. Alpinski 5 K. Dr Czuczyński 15 K.

Ks. Gołba Franciszek, w Krakowie-Zakrzówku. 1809

KURS WAKACYJNY dla nauczycieli szkół średnich. pragnących złożyć egzamin kwalif. z matematyki i fizyki, urządzony przez T. N. S. W., odbędzie się we Lwowie. Zgłoszenia uczestników, którym Koło lwowskie zapewnia pomieszkanie i utrzymanie po zniżonej cenie, nadesłać należy najdalej do 20 czerwca pod adresem Zarządu gł. T. N. S. W., Warszawa, Bracka 18.

EGZAMINA WSTĘPNE w seminaryum im. Św. Rodziny, ul. Pędzichów 13, odbędą się 25 i 26 czerwca b. r.

ŻYDOWSKA ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Tow. mł. żyd. „Nadzieja", Stow. żyd. kolonii lecz. w Rabce i Stow. półkolonii żyd., na zbieranie składek po ulicach i placach miasta w d. 15 i 22 b. m. na cele tych Stowarzyszeń.

## Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Przygotowania do atrakcyjnej nowości Guranowskiego „Za króla Sasa" i nowej opery B. Walewskiego są w pełnym toku. Ponieważ nowość ta wypełni nieliczne już pozostałe wieczory do końca sezonu, sukcesowe sztuki grane w ostatnich czasach mogą ukazać się się jeszcze tylko w tym tygodniu, a więc dzisiaj „Pan poseł", jutro „Polowanie na mężczyznę". we czwartek zaś „Zazdrość".

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś arcywesoła krotochwila „Chrześniak wojenny". Jutro „Gęsi i gąski", pojutrze „Bęben".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiaj po raz ostatni wystąpi Frenkel w „Bagateli". Znakomity artysta pożegna się z publicznością w roli Wietowskiego w „Grubych rybach".

Jutro (w środę) pierwszy występ Kazimierza Kamińskiego w „Prokuratorze Hallersie".

### Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 15 b. m.: „Pan poseł" Fijałkowskiego.
Środa 16 b. m.: „Polowanie na mężczyznę" W. Donnay'a.
Czwartek 17 b. m.: „Zazdrość" Arcybaszewa.

### Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek 15 b. m.: „Chrześniak wojenny".
Środa 16 b. m.: „Gęsi i gąski".
Czwartek 17 b. m.: „Bęben".

### Repertuar „Bagateli".

Wtorek 15 b. m.: „Grube ryby" z M. Frenklem.
Środa 16 b. m.: „Prokurator Hallers" z Kaz. Kamińskim.

### Repertuar teatru „Nowości".

Wtorek 15 b. m.: „Muzykanci wiejscy".

# Rocznica Rokitny.

Uroczystość 5-tej rocznicy bohaterskiej szarży rokitniańskiej rozpoczęła się w niedzielę rano w Katedrze na Wawelu uroczystem nabożeństwem, które odprawił przy ołtarzu św. Stanisława w asystencyi duchowieństwa ks. kan. Dr Korzonkiewicz. Przed ołtarzem zajął miejsce imieniem Naczelnego Wodza gen. Jacyna, otoczony generalicyą załogi krakowskiej, reprezentacya pułku, która na tę uroczystość zjechała z frontu ukraińskiego z trzema oficerami, do których należeli dwaj uczestnicy szarży pod Rokitną: por. Chwalibóg i ppor. Łękawski, oraz w imieniu dowództwa major Rabiński. Następnie ugrupowały się cechy ze sztandarami, prezydyum miasta z gronem radców miejskich, weterani 1863 r., reprezentanci władz rządowych i tłumy publiczności. Szpaler od głównego wejścia ku ołtarzowi utrzymywał oddział szkoły podchorążych.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na dziedziniec zamkowy. Około podyum ustawiły się delegacye wszystkich pułków pod komendą podpułk. Madurowicza, opodal oddział szwoleżerów na koniach. Gdy w otoczeniu generalicyi, wiceprezydentów miasta i przedstawicieli władz, przybył na dziedziniec zamkowy gen. Jacyna. rozbrzmiały dźwięki hymnu narodowego, a wojsko sprezentowało broń. Po chwili nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ do sztandaru, ofiarowanego przez miasto 2 p. szwoleżerów. Pierwszy gwóźdź wbił w zastępstwie Księcia-Biskupa Sapiehy ks. kan. Dr Korzonkiewicz, drugi w zast. Naczelnika państwa gen. Jacyna; dalsze wbijali wiceprezydenci miasta, gen. Stiller, szef sztabu Iwanowski, kom. miasta pułk. Josse, reprezentanci II p. szwoleżerów, major Rabiński, Rokitniańczycy — uczestnicy szarży, szwoleżer. Obecni byli generałowie: Truszkowski i Past, komendant szkoły kadetów Hlawaty, szef rządu starosta Kowalikowski. reprezentacya 8 p. ułanów. twórca sztandaru ks. kapelan Kruszyński, reprezentacya oddziału konnego „Sokoła" i „Sokół krak.", Stow. b. legionistów, „Sokół" podgórski. T. S. L., weterani 1863 r.. Tow. Strzeleckie, reprezentacye władz rządowych, członkowie Rady miasta. cechy ze sztandarami.

Po patryotycznej, gorącej przemowie Dra Ostrowskiego, zabrał głos ks. kan. Dr Korzonkiewicz, który podkreślił wiarę Rokitniaków. Gdyby nie ich wiara. że świętość naszej sprawy musi być górą. to nie bylibyśmy świadkami uroczystości tej. która rozpiera radością serca nasze. Ta wiara w moc naszą sprawiła, że mamy w Polsce dzisiaj to. co jest najświętszego, najchwalebniejszego. Kiedy skończył swe przemówienie. przystąpił do uroczystego aktu poświęcenia sztandaru. Następnie w zastępstwie nieobecnego prezydenta Federowicza wicepr. Sare przypomniał uchwałę Rady m.. która postanowiła ufundować sztandar dla jednego z pułków W. P. i upoważniła prezydyum do wręczenia daru zastępcy Naczelnego Wodza. Co uczyniwszy, wzniósł okrzyk: na cześć Naczelnego Wodza, armii polskiej i 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich.

Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", na podyum stanął zastępca Naczelnego Wodza, dzierżąc wysoko wzniesiony nad głowami uczestników wspaniały proporzec, na którym błyszczał wizerunek M. B. Ostrobramskiej i wzlatywał na amarantowem polu Orzeł biały. Przyklęknąwszy major Rabiński. z rąk zastępcy Naczelnego Wodza odebrał sztandar dla pułku. Donośnie zabrzmiały jego słowa: że znaku tego bronić będą do ostatniej kropli krwi. Podniosła uroczystość zakończyła się defiladą przed gen. Jacyną i generalicyą. Maszerujące oddziały przyjmowała publiczność żywymi oklaskami.

Wieczorem o godz. 8 odbyła się w refektarzu franciszkańskim ku uczczeniu delegacyi 2-go pułku szwoleżerów wieczornica. Na wieczornicę przybył szereg zaproszonych osobistości. Między innymi przybyli: gen. Jacyna, gen. Truszkowski, rektor Estreicher, wiceprezydenci miasta: Rolle i Sare, major Rabiński, pastor Michejda, delegacya Rokitniaków oraz grupa Spiszaków w barwnych strojach. Mowę powitalną wygłosił wiceprezydent Rolle. Na wieczornicy, wypełnionej przemówieniami, panował serdeczny nastrój.

* * *

Wczoraj przed południem odbyło się w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych uczestników szarży pod Rokitną. Mszę św. żałobną celebrował w asystencyi duchowieństwa ks. Infułat Dr Wądolny, podniosłe patryotyczne kazanie wygłosił gwardyan OO. Reformatów O. Janicki. W stallach zajęli miejsca: generalicya, delegacya pułku, która z frontu przybyła, wiceprez. Rolle, grupa oficerów oraz przedstwiciele władz i stowarzyszeń. Przed wielkim ołtarzem ustawiono katafalk przybrany zielenią i kwiatami oraz emblematami wojskowemi. Obok katafalku, który otaczała warta honorowa, stanęły dwa karabiny maszynowe. Podczas Mszy św. pienia żałobne wykonał chór mieszany; panie zbierały ofiary na sprowadzenie zwłok bohaterów poległych pod Rokitną. — W nabożeństwie wzięła udział nader liczna publiczność i młodzież.

# Wiadomości polityczne.

— Przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego, jak donosi „Reichspost", ponieśli socyaliści w Bawaryi wielką klęskę. Wszystkie stronnictwa socyalistyczne otrzymały tylko 326.847 głosów, podczas gdy w ubiegłym roku na socyalistów padło 1.233.351 głosów. — Do bawarskiego sejmu zaś wybrano 108 posłów mieszczańskich i tylko 47 socyalistów; w ten sposób partye „burżuazyjne" mają większość przeszło dwie trzecie głosów.

— Gabinet austryacki z kanclerzem Drem Rennerem na czele podał się w końcu ub. tygodnia do dymisyi. Dotąd istniał w Austryi rząd koalicyjny. W ostatnim czasie nastąpiło jednak nieporozumienie, zwłaszcza między socyalistami a chrześcijańsko-społecznymi. Różnice zapatrywań odnoszą się do sprawy daniny majątkowej, reformy konstytucyi, a przedewszystkiem do kwestyi ustanowienia przez socyalistów w sposób nielegalny w wojsku „rad żołnierzy".

## P. Patek o sytuacyi w Polsce.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. „Journal des Debats" przytacza oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych, Patka, uczynione wobec jednego z dziennikarzy. Po przedstawieniu sytuacyi wojennej, którą p. Patek uważa za zupełnie zadowalającą, skonstatował on, że program pokojowy polski zgodny jest z zasadami swobodnego wypowiedzenia się narodów. W sprawie cieszyńskiej wszystko wskazuje, że jest ona na dobrej drodze od rozwiązania. Co do Górnego Śląska i prowincyi wschodnio-pruskich rząd polski stara się usilnie o to, aby klauzule traktatu pokojowego były wykonane. Przesilenie ministeryalne wynikło po części z trudności wewnętrznych. Pan Patek nie wie, czy wejdzie w skład nowego gabinetu, lecz linie wytyczne polityki zagranicznej polskiej nie ulegną zmianie.

## Powołania wojskowe.

Warszawa. P. A. T. Komisya wojskowa, stosownie do przedłożonego wniosku uchwaliła jednogłośnie powszechny pobór roczników 1895 i 1902, dalej powołanie podoficerów wszelkich rodzajów broni, urodzonych w latach 1890 do 1894 włącznie, oraz powołanie szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów. którzy kiedykolwiek służyli w armiach obcych, względnie w formacyach polskich w oddziałach jazdy, konnej artyleryi i konnych oddziałach straży granicznej, urodzonych w latach 1885 do 1894 włącznie.

## Przyjęcie posła finlandzkiego w Belwederze.

Warszawa. P. A. T. W dniu 14 czerwca b. r. odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audyencyi listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego finladzkiego, p. Karola Gylenbegel.

Poseł przemawiał po polsku. Naczelnik państwa odpowiedział mu także po polsku.

## Statut dla stowarzysz. rzemieślniczych.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje:

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ramowego statutu dla stowarzyszeń rzemieślniczych całej Polski. W każdym z byłych trzech zaborów według tego statutu każde Stowarzyszenie rzemieślnicze wysyłałoby swoich przedstawicieli pełnomocnych do stolicy, celem reprezentowania przed rządem i społeczeństwem interesów stanu rzemieślniczego. Centralna reprezentacya towarzystw rzemieślniczych miałaby zdolność w granicach udzielonych pełnomocnictw, nie krępując tem samem pod żadnym względem samodzielności towarzystw mocodawczych. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt statutu. a obecnie oczekiwane są odpowiedzi przedstawicieli świata robotniczego.

### ŻĄDANIA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje: Nauczycielstwo szkół powszechnych pod przewodnictwem p. Antoszczuka, prezesa oddziału warszawskiego, uchwaliło na wiecu, między innemi, żądać od Ministerstwa zrównania nauczycielstwa szkół powszechnych z nauczycielami szkół średnich, mających jednakowy cenzus naukowy, nietylko pod względem płac, ale i pod względem stanowiska.

## Walka ze strajkami warszawskimi.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki warszawskie donoszą: W niedzielę nie było rokowań w Ministerstwie pracy i położenie, wytworzone przez sobotnie zerwanie układów, nie uległo zmianie. S. S. S. pracuje ze zdwojoną energią. Wczoraj po raz pierwszy uruchomiono linię tramwajową Nr. 17, dziś wypuszczone zostały wozy na liniach 18 i 9. Od dziś pracują też warsztaty reparacyjne, a także wypuszczono na miasto autobusy. Od dziś S. S. S. obejmuje tabor miejski i piekarnie.

## Wytyczenie granicy polsko-niemieckiej.

Warszawa. (Telefonem). Komisarz rządu polskiego w komisyi polsko-niemieckiej do wytyczenia granic, udzielił szeregu wyczerpujących wyjaśnień, co do stanu pracy komisyi, pozostającej pod przewodnictwem generała Dupont'a. Komisya pracowała w dwóch podkomisyach, z których pierwsza, pomorska, wykreśliła granicę w kierunku północnym. idącym do miasta Uście w okolicy Piły do miasta Chojnic. zaś podkomisya wielkopolska wytknęła granice, idące w kierunku od południa do północy od powiatu namysłowskiego (na Górnym Śląsku) aż do powiatu Leszno.

Przypuszczalnie główne prace będą ukończone około 1 października. Natomiast prace techniczne, jak zdejmowanie planów, wbijanie słupów i t. d. potrwają znacznie dłużej. Ponadto pozostają do oznaczenia granice na terenach plebiscytowych po przeprowadzeniu plebiscytu.

### KRÓL BELGIJSKI A SPRAWA CIESZYŃSKA

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Excelsior" podaje, że król belgijski odbył dłuższą konferencyę z ministrem Hymansom. Tematem obrad była prawdopodobnie sprawa Śląska Cieszyńskiego. Podobno król Albert oczekuje na decyzyę Ligi Narodów w tej sprawie, by odpowiedzieć na propozycyę objęcia przez niego działalności arbitra.

### NAWET ŚLĄZAKOWCY ZA POLSKĄ.

Cieszyn. P. A. T. Wczoraj odbyło się w Skoczowie zgromadzenie Ślązakowców, na którem uchwalono jednomyślnie następujące oświadczenie:

My podpisani obywatele Skoczowskiego powiatu sądowego ubolewamy, że podstępna agitacya czeska doprowadziła do szkodliwego i nieszczęsnego rozdwojenia w naszych wioskach i oświadczamy, iż użyjemy wszelkich naszych wpływów, aby agitacya czeska w naszych gminach ustała, a obywatele naszych gmin, o ile możności, jednogłośnie za Polską się oświadczyli na wypadek plebiscytu.

Sądzimy, że tą drogą ludowi polskiemu damy najlepsze zadośćuczynienie i doczekamy się w naszych gminach tego miłego spokoju, z jakiego słynęła wieś śląska, dopóki nie było tam agitacyi czeskiej. Oświadczenie to podpisało 9 wójtów i 28 innych przywódców ślązakowskich.

## O powrót Ślązaków do miejsc zamieszkania.

Cieszyn. P. A. T. Międzynarodowa komisya plebiscytowa komunikuje: W licznych gminach obszaru plebiscytowego wydalono mieszkańców, którzy musieli szukać schronienia w innych gminach, albo też poza granicami Śląska. Pragnąc zapewnić tym wygnańcom prawo wzięcia udziału w plebiscycie, komisya międzynarodowa postanowiła na posiedzeniu w dniu 14 czerwca rozpatrzeć najpraktyczniejszy sposób, mogący zapewnić tym osobom możność głosowania. Mamy nadzieję, że sposób ten wkrótce się znajdzie i będzie on mógł również położyć kres samowolnym wydaleniom.

## Kontrrewolucya w Rosyi?

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa podaje z zastrzeżeniem następującą wiadomość z Tokio: We Władywostoku przychwycono moskiewską depeszę iskrową, wedle której w Rosyi wybuchła kontrrewolucya. Trocki ma być zamordowany, Lenin uciekł. Nowy rząd ukonstytuował się pod Brusiłowem. (Dzienniki wiedeńskie wyrażają wątpliwość co do autentyczności powyższej depeszy).

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. W kołach urzędowych oświadczają, że nie nadeszło żadne potwierdzenie o rzekomej kontrrewolucyi w Rosyi.

### BOLSZEWICY SĄDZĄ SWYCH GENERAŁÓW

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg" donosi z Moskwy: Wielka Rada sowietów zarządziła natychmiastowe złożenie z urzędu czterech generałów, między nimi Brusiłowa i zarządziła śledztwo sądowe. Generałowie ci są obwinieni, że rozmyślnie zaprzepaścili oddziały bolszewickie podczas ofenzywy przeciw Polakom.

## Prasa angielska przeciw bolszewikom.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu: Z powodu listu Lenina występuje „Morning Post" bardzo gwałtownie przeciw bolszewikom. Dziennik ten oświadcza, że należałoby Krasinowi natychmiast doręczyć paszporty i wydalić go z kraju. Pierwszy minister W. Brytanii nie może siedzieć przy jednym stole z przedstawicielem rządu bolszewickiego, który występuje w sposób wrogi przeciw Anglii. Lloyd George musi nareszcie uznać. że nie będzie mógł zawrzeć układu z bolszewikami.

## Fiasko misyi Krasina.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. „Temps" donosi z Londynu. że położenie misyi Krasina staje się z każdym dniem kłopotliwsze, gdyż rząd sowietów nie udzielił dotychczas odpowiedzi na żądania sformułowane przez Lloyda George'a dnia 31 maja.

## Walki Włochów z Albańczykami.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Ag. Havasa donosi z Rzymu: W dniu 6 b. m. Albańczycy rozpoczęli działania odosobnione w rejonie Jasinay. oraz paru innych kierunkach. Garnizony włoskie stawiają opór zacięty, ulegając jedynie przeważającej sile, jak to miało miejsce w Tepeleni, oraz Giorini, w których garnizony poddały się. Inne garnizony zmuszone były do cofnięcia się. Gwałtowne kontrataki ze strony strzelców alpejskich oczyściły front pod Valloną, której mieszkańcy ostrzeliwali z tyłu atakujące oddziały włoskie. Władze włoskie zaaresztowały i wywiozły około 1000 mahometan albańskich. W odpowiedzi na to przywódcy albańscy rozstrzelali jeńców włoskich.

### ZAMACH NA ESSADA BASZĘ.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Paryża: O zamachu na Essada baszę donoszą: Przywódcy delegacyi albańskiej opuścili właśnie hotel, w którym Essad basza zamieszkał, gdy nagle stanął przed Essadem młody człowiek i dał do Essada dwa strzały rewolwerowe. Essad upadł po strzałach. Przeniesiono go do hotelu.

Agent policyjny aresztował sprawcę zamachu i odstawił go do komisaryatu policyjnego. Sprawca zamachu nazywa się Ristem Aveni, liczy lat 25 i jest obywatelem albańskim i uczniem seminaryum nauczycielskiego. Oświadczył on, że nie popełnił zbrodni z premedytacyą, lecz w chwili, gdy zobaczył dyktatora albańskiego przyszła mu nagle myśl, aby go zgładzić, ze względu na nieszczęścia jakie Essad basza sprowadził na Albanię.

## Bolszewizm w Czechach.

Cieszyn. P. A. T. Pisma ostrawskie donoszą z Pragi: Wczoraj po południu odbył się w Pradze na Staromiejskim rynku masowy wiec robotników praskich. Kilkutysięczny tłum zaległ wielki plac przed Ratuszem. Przemawiał Dr Smeral, który właśnie wrócił z Rosyi i Alojzy Muna. Robotnicy przybyli na wiec ze sztandarem, na którym umieszczono napisy: „Niech żyje trzecia międzynarodówka, niech żyją rządy rad".

W rezolucyi żądano natychmiastowego przywrócenia przyjacielskich stosunków z Republiką sowietów i aby wyrażono rządowi za jego dotychczasowe stanowisko w tej sprawie votum nieufności. Następnie Dr Smeral wzniósł okrzyk: „Niech żyje Lenin", który zebrane tłumy powtórzyły z zapałem.

Cieszyn. P. A. T. „Morawsko-Slezsky Dennik" pod wpływem komunistycznego zgromadzenia w Pradze zamieszcza na wstępnie korespondencyę z Pragi, w której podnosi nadzwyczaj groźne niebezpieczeństwo bolszewizmu w Czechach. Pismo to pisze: Bolszewizm jest największem niebezpieczeństwem, jakie zagraża Czechom. Bolszewicki sztab generalny, na którego czele stanął Dr Smeral, przygotowuje rozstrzygającą bitwę. Ze wszystkich prawie okręgów przemysłowych donoszą o gorączkowej czynności bolszewickich spiskowców. Tajne konferencye odbywają się nie tylko w Kladnie, ale i w północnych Czechach, w Pradze, w Bernie i na Słowaczyźnie.

Tysiące płatnych indywiduów z bolszewickich funduszów podszczuwa robotników i stara się ich pozyskać. Bolszewicka prasa z dnia na dzień jest bardziej wojowniczą. Są fanatycy, którzy prą do ataku szybkiego i niespodziewanego. Wspólnie z madziarskimi i niemieckimi bolszewikami będą się starać o obalenie rządu, choćby na jego czele stanął socyalny demokrata, choćby socyaliści mieli większość dwóch trzecich. Bolszewicy będą starali się o dyktaturę proletaryatu ze wszystkiemi okropnościami, o jakich czytaliśmy w wiadomościach, podawanych z Rosyi.

Najgorszem byłoby, że rewolucya bolszewicka byłaby sygnałem do rewolucyi narodowościowej. Zdaje się, że równocześnie z proklamowaniem Republiki Rad przez Smerala proklamowaliby Lodgman i Seeliger oderwanie mieszanych krajów od Republiki czesko-słowackiej. a przyłączenie ich do Niemiec lub Austryi. To samo zrobiliby Węgrzy, nie mówiąc już o Polakach. Końca nie można sobie już pomyśleć. Dwie piąte czesko-słowackiego terytoryum zrabowanoby nam. Nasza mniejszość i cała Słowaczyzna zostałyby ujarzmione. To, co zostałoby z Republiki czeskiej, nie byłoby zdolne do życia.

## W sprawie przymierza belgijsko-franc.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Z Brukseli donoszą, że szef sztabu generalnego armii belgijskiej, gen. Maglins, udał się w sobotę do Paryża, gdzie odbył konferencyę z marszałkiem Fochem. Konferencya dotyczyła zawarcia przymierza obronnego między Francyą a Belgią.

## Rząd rewolucyjny w Tracyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Sofii, że w Tracyi utworzył Tewfik bej rząd rewolucyjny, złożony z 5 Turków i 4 Bułgarów. Wojska tureckie zaatakowały Greków pod Xanti i pobiły je.

### JESZCZE JEDEN PLEBISCYT.

Warszawa. (Telefonem). Między Szwecyą a Finlandyą powstał konflikt dyplomatyczny na tle stosunku wysp Alandzkich. Szwecya żąda przeprowadzenia plebiscytu na tych wyspach, czemu stanowczo sprzeciwia się Finlandya.

# Wiadomości gospodarcze.

WALNE ZGROMADZENIE „RAKSZAWY" AKC. TOW. DLA WYROBÓW SUKIENNICZYCH odbyło się 1 czerwca b. r. w gmachu Banku krajowego we Lwowie pod przewodnictwem Prezesa Dra Jana Kantego Steczkowskiego. Po udzieleniu Zarządowi absolutoryum i uchwaleniu statutowych dotacyi i tantyem, oraz 20% dywidendy dla akcyonaryuszów za rok 1919, przeznaczono na cele plebiscytowe 30.000 Koron, na dar narodowy dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego 25.000 Koron, dla inwalidów wojska polskiego 50.000 Koron, tak, że ogół darów na cele narodowe dosięgnął sumy 105.000 Koron.

Bank krajowy we Lwowie będzie wypłacał od 8 czerwca b. r. za każdy kupon akcyi za rok 1919 po 40 Koron. 1808

Z ZA KULIS SPADKU MARKI POLSKIEJ. W „Breslauer Zeitung" ukazały się ciekawe informacye, rzucające światło na sztuczne powodowanie spadku marki polskiej. Oto rząd niemiecki przeznaczył 48 milionów marek na t. zw. interwencyę handlową dla sztucznego podniesienia marki niemieckiej, a zarazem obniżenia marki polskiej. Agenci rządu niemieckiego zakupywali zwłaszcza w Gdańsku dużo marek polskich, np. 24 fenigi za jedną markę; następnie sprzedawali je na giełdzie po 22 fenigi, a nawet niżej, wytwarzając przez to sztuczną zniżkę waluty polskiej. Różnicę kursu pokrywał rząd niemiecki z funduszu interwencyjnego.

### WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 czerwca 1920 r. L. 129.

WALUTA MARKOWA.

| | ofiarow. | żądane | transakc. |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Marki niemieckie à 100 | 420·— | 450·— | —·— |
| „ „ à 1000 | 445·— | 465·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | 250·— | 290·— | —·— |
| „ „ „ 100 „ | 230·— | 250·— | 247·— |
| „ dumskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | —·— | —·— | —·— |
| „ szwajcarskie | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterlingi | —·— | —·— | —·— |
| Dolary amerykań. (à 100, 50, 20, 10) | 160·— | 175·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 370·— | 385·— | —·— |
| Korony czeskie | —·— | —·— | 383·— |
| Berlin | —·— | —·— | 392·— |
| Praga | —·— | —·— | 383·— |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. E. 1893 | 90·— | 92·— | —·— |
| 4% „ „ szkolna E. 1898 | 91·— | 93·— | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1913 | 92·— | 94·— | —·— |
| 4½% „ „ „ 1914 | 95·— | 97·— | —·— |
| 4% Poż. m. Krakowa z r. 1909 | 84·— | 86·— | —·— |
| 4% „ „ Lwowa | 83·— | 85·— | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | 94·— | 96·— | —·— |
| 4% „ „ „ | 92·— | 94·— | —·— |
| 4% „ kolej. „ | 90·— | 92·— | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. | 95·50 | 96·50 | —·— |
| 4% „ „ „ | 91·— | 95·— | —·— |
| 4½% „ „ Banku hipot. | 96·— | 97·— | —·— |
| 4% „ „ „ 63 l. | 84·— | 85·— | —·— |
| 4½% „ „ Bku G. dla han. i prz. | 96·— | 97·— | 96·75 |
| 4½% „ „ Gal. Ziem Bku Kred. | 96.— | 97·— | —·— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Bank Przemysłowy | 430·— | 460·— | —·— |
| „ Hipoteczny | 550·— | 580·— | 580·— |
| „ Gal. dla handlu i przemysłu. | 530·— | 560·— | —·— |
| Gal. Ziemski Bank Kredytowy | 390·— | 410·— | —·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 250·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe | 445·— | 485·— | 455,465 |
| Zieleniewski | 1075·— | 1175·— | —·— |
| „Lemiesz" fabryka maszyn roln. | —·— | —·— | —·— |
| „Górka" fabryka cementu | 1400·— | 1500·— | —·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 1350·— | 1400·— | —·— |
| „Tepege" Tow. dla przeds. górnicz. | 3100·— | 3200·— | —·— |

### KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 14 b. m Waluty: Ruble carskie po 500— 267.50—269, ruble dumskie po 1000 71—73, ruble dumskie po 250 50.50—51, dolary Stanów Zjednoczonych 171.50—170, kanadyjskie 141, marki niemieckie po 100 461—455, czeki na Paryż 13.65—13.45, na Szwajcaryę 33.30, na Londyn 711—707.50, na Nowy Jork 177.50—179, na Berlin 465—452.50, na Kopenhage 31.75—31.

**Artur Gruszecki.**

# BUJNE CHWASTY.

92 POWIEŚĆ.

XXIII.

We dworze oleszynieckim, ani przypuszczano, co knuje Mojsze Apfelduft.

Na chwilę zaniepokoił się Zgłobicki przypomniawszy sobie, że jeden z weksli Apfeldufta był wystawiony na wcześniejszy termin, gdyż miał być zapłacony po zbiorze jarego zboża. Jednak posiadał u siebie zobowiązanie Mojsze Apfeldufta, że weksel ten zostaje sprolongowany do czasu wywiezienia buraków do cukrowni, przejrzał kwit i uspokojony schował go do szufledy.

Jesień była pogodna i ciepła, kopanie buraków szło dość pospiesznie, natomiast wywózka opóźniła się z braku podwód. Chłopi siali i orali, a zarobek z wywiezienia odkładali na później, licząc po trochu i na to, że pan podwyższy cenę furmanki.

Zgłobicki nie bardzo się tem martwił, licząc na stałą pogodę, a korzystając z obecności Szczerby i Kaletowicza, jeździł na polowania. Pewnego razu, polując z chartami zapędził się do Kniażyna, a ponieważ szaraka złowiły charty niemal pod tokiem, uważał za stosowne wstąpić do dworu i oddać zdobycz pani Dubynowiczowej.

Przyjęła go Krysia w nieobecności matki, a on tak nalegał i prosił, ażeby odwiedziła Janię samotną, że Krysia przyrzekła przyjechać do Oleszyna w następnym dniu.

Wróciwszy do domu, opowiedział żonie o swej przypadkowej wizycie w Kniażynie i przyrzeczeniu Krysi.

— Bardzo się cieszę z jej przyjazdu, odetchnie trochę po smutnej atmosferze w ich domu. A wspominałeś co o panu Szczerbie?

— Zapomniałem, a szkoda, byłby to rodzaj magnesu dla niej — zaśmiał się — bo zawsze to kawaler.

— Tem przemilczeniem zrobiłeś mi wielka przyjemność, będzie to dla niej niespodzianka i proszę cię, przed panem Szczerbą ani słowa o Krysi, dobrze?

— Jeśli zależy ci na tem, nie wspomnę nawet, że byłem w Kniażynie.

— A pan Szczerba będzie jutro wolny od wyjazdu do cukrowni?

— A tak, dzisiaj on pojechał, a jutro Kaletowicz.

Nazajutrz tak się zdarzyło, że Szczerba był w swoim pokoju, którego okna wychodziły na ogród, gdy Krysia przyjechała.

Jania wysłała Piotra, ażeby do salonu poprosił Szczerbę, polecając mu, by nie wspominał, iż są goście.

Obydwie panie były zajęte rozmową, gdy wszedł Szczerba. Zobaczywszy Krysię, rozjaśnił się, a Krysia poczerwieniała, a następnie zbladła ze wzruszenia.

— Zdaje się, że poznawać państwa ze sobą nie potrzebuję — zaśmiała się wesoło Jania, uradowana, że udała się niespodzianka spotkania — cóż pan stoi, jak murowany, przywitaj się pan. Czy mam panu przypomnieć kogo pan widzi?

— Najpierw pani dziękuję, a potem... potem... — zmięszał się, nie mogąc wybrnąć z frazesu i podał rękę Krysi.

— Za cóż pan mi dziękuje, raczej podziękuj pan pannie Krysi, że nareszcie raczyła do nas przyjechać.

— Jeśli nie bywam, to nie z braku chęci — powiedziała zarumieniona — tylko tak się złożyło.

— Darujcie moi państwo, że was na chwilę opuszczę, ale obowiązki wymagają tego.

— Nie spodziewałam się zastać pana tutaj — powiedziała Krysia, która pierwsza się opamiętała — dawno pan tutaj?

— Wkrótce miesiąc będzie.

— Miesiąc? — spojrzała z niemą wymówką — to dosyć długo.

— Jestem rządcą, a służba wolność traci.

— A tak, tak... boli główka, szkolna wymówka — zaśmiała się — znamy się na tem.

— Panno Krysiu, gdybym był tyle razy w Kniażynie, ile razy bardzo gorąco pragnąłem, byłbym tam przez cały czas.

— Z wyjątkiem tego miesiąca.

— A chce pani wiedzieć dlaczego nie byłem? — potrzał na nią rozkochanemi oczyma, co ona spostrzegła i szybko powiedziała:

— Nie! Nie chcę.

— Ale ja muszę powiedzieć, bo to mnie męczy, nęka, boli... dlatego, że panią kocham... Kocham bardzo gorąco, nad wszystko.

Słuchała go cicha, spokojna na pozór, tylko drganie powiek spuszczonych, gwałtowne bicie serca, zdradzało jakie napół radosne, napół bolesne wzruszenie wywoływały jego słowa.

— Póki byłem u państwa, milczałem, ażeby nie zawieść zaufania mamy pani, która mnie przyjęła w swój dom. Ona mnie ostrzegała i zabroniła myśleć o pani... Dziś jestem wolny, stoją inaczej materyalnie i dlatego wolno mi powiedzieć, że panią niemal od pierwszej chwili pokochałem miłością szczerą i serdeczną... i panno Krysiu — wziął jej rękę — czy uznaje mnie pani godnym zaufania? czy mogę liczyć, że z czasem uda mi się pozyskać wzajemność pani? — przycisnął do ust jej rękę — powiedz pani... jedno słowo... czy będzie mi pani wzajemną?

— Ależ, już jestem — zapłoniła się — nie wiedział pan?

— Ani na chwilę nie przypuszczałem, że będę tak szczęśliwy, tak bardzo szczęśliwy!

— A jednak uchodzi pan za zdolnego i rozumnego człowieka — uśmiechnęła się.

— A byłem głupi, tak bardzo głupi — zaśmiał się — i tak się męczyłem, martwiłem, cierpiałem...

— I nie było czego! — śmiała się.

— O, przeciwnie! Nie czułem się godny pozyskać tak upragniony skarb nad skarbami, jak to czyste, szlachetne serce twoje. Ach, gdybyś wiedziała panno Krysiu, jak tęskniłem, jak rwałem się do Kniażyna, ale bałem się spotkać zimne ręce, zimne serca.

— To już przesada, pan doskonale wiedział, że chętnie widziałybyśmy pana.

— Naprawdę, że nie... myślałem, że możeby pani mnie przyjęła dość życzliwie, z łaski.

— A wie pan, pan naprawdę niedomyślny — śmiała się rozweselona i szczęśliwa.

Na tę chwilę nadeszła Jania i patrząc na oboje, powiedziała:

— Widzę, że opowiadacie sobie zabawne wspomnienia.

— No... niekoniecznie — odpowiedziała Krysia rozpromieniona.

— A z czegóż śmialiście się oboje?

— To ja byłem zabawny, nic nie widziałem, nie wiedziałem, nie domyśliłem się...

— Dosyć, panie Janie, bo zostaniesz pan w dodatku plotkarzem — upominała go Krysia.

— Wiecie, wyglądacie państwo tak, jak gdybyście byli po słowie — zaśmiała się Jania.

— Co do mnie, to tak — potwierdził uradowany Szczerba.

— A pani, panno Krysiu?

— Ja?... ja ze względu na przepisy dobrego tonu, nie powiem: nie!

— A, to cudownie! A teraz podziękujcie mi oboje, bo ja ułożyłam to wasze spotkanie. Dość miałam westchnień, marzeń, tęsknot! — śmiała się, niemal tak uradowana, jak oni oboje.

Wieczór przeszedł bardzo wesoło i miło, a Szczerba odprowadził Krysię konno do Kniażyna.

Nazajutrz, przy drugiem śniadaniu, gdy Zgłobiccy rozmawiali o Krysi i Szczerbie nieobecnym, pojechał bowiem z burakami do cukrowni, zameldował Piotr, głosem nieśmiałym, że przyszedł do dworu wołostny.

— Niech zaczeka w kancelaryi.

— Kiedy proszę pana, to nie sam wołostny, ale i komisarz sądowy.

(Dokończenie nastąpi).



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczona odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [illegible]